

Tadeusz STYCZEŃ SDS

## O EUROPEJSKĄ SOLIDARNOŚĆ (Wprowadzenie do sesji)

„Nie można ogłaszać własnej suwerenności czy dochodzić swych praw kosztem suwerenności i praw swych braci.”

Wypowiadając powyższe słowa do szefów delegacji niedawnego rzymskiego szczytu KBWE, Jan Paweł II sformułował najbardziej podstawowy imperatyw moralny dotyczący polityki i życia publicznego we współczesnym świecie. Pytanie o zasadę suwerenności ludzi i całych narodów oraz rzeczywiste podstawy praw człowieka jest dziś – jak zawsze w okresach przełomu – palącym problemem politycznym.

Obecny przełom – Europie i światu – przyniósł rok 1989, rok „jesieni ludów”. Gwałtowne zmiany polityczne, upadek systemów totalitarnych w wielu krajach Europy, przywracały historii poszczególnych ludzi i całe narody. Europa stanęła znowu przed szansą odzyskania swej jednej historii, stania się jedną Europą.

U podstaw tej nowej polityki, która – zapoczątkowana „solidarnościowym zrywem sumień” szczecińskich i gdańskich robotników – obaliła w końcu mur berliński, symbol podziału naszego kontynentu, była *s o l i d a r n o ś ć*. Ona to zdawała się zastępować dotychczasowe kalkulacje: podział na strefy wpływów i wyrachowaną równowagę sił. Bezkrwawe odejście od systemu rządów totalitarnych państw Europy Środkowo-Wschodniej i ich powrót na drogę rządów demokratycznych stwarzały nadzieję na odbudowanie takiej polityki europejskiej, która respektuje zasadę „*P l u s r a t i o q u a m v i s*”.

Na tym optymistycznym wizerunku uwidaczniają się, niestety, coraz wyraźniej pewne skazy, które budzą troskę i najgłębszy niepokój. Kolejne decyzje polityków europejskich zdają się wskazywać na fakt, iż podział na strefy wpływów w Europie i świecie nie został jeszcze przełamany, a jego kryterium nadal pozostaje zasada „*P l u s v i s q u a m r a t i o*”. Suwerenem jest ten, kto siłą potrafi przeciwstawić swą wolność i swe interesy – wolności i interesom innych.

Oto bowiem w odpowiedzi na aspiracje Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej wejścia w ogólnoeuropejskie struktury gospodarcze, polityczne i militarne otrzymujemy propozycję, aby Rosja była gwarantem bezpieczeństwa tych krajów w Europie. Uważa się, że są w Europie narody

i państwa zbyt słabe gospodarczo i niestabilne politycznie, aby można je było zintegrować z tą częścią Europy, której znamieniem jest siła i dobrobyt.

Czyżby więc po krótkotrwałej euforii roku 1989 zdecydowano się na kontynuację polityki Jałty?

Znamiennym i haniebnym przejawem tej kontynuacji jest jedna z największych tragedii Europy w jej powojennych dziejach: bratobójcza wojna na Bałkanach. Jest to tragedia nie tylko tych narodów, które występując przeciw sobie są w nią bezpośrednio uwikłane. Jest to tragedia całej Europy, która przez swą bierność ponosi winę za to, co na naszych oczach się działo i nadal dzieje na Bałkanach.

U nas, w Polsce, w tym Uniwersytecie zwłaszcza, mamy szczególne powody, aby zabrać głos w sprawach dla przyszłości Europy podstawowych. Skoro właśnie w naszym kraju z zasady międzyludzkiej solidarności polscy robotnicy uczynili metodę (moralnie przejrzystego i skutecznego zarazem) działania politycznego, winniśmy się czuć zobowiązani zawsze, kiedy ta zasada jest zagrożona, przypominać ją i w jej obronie zabierać głos.

Przed trzema laty, 2 lutego 1991 roku, Instytut Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zainicjował spotkanie dyskusyjne przedstawicieli nauki – etyki, prawa, medycyny, psychologii, teologii – z „solidarnościowymi” senatorami RP. Powodem jego zorganizowania był niepokój wywołany głosami niektórych – wybranych demokratycznie z listy Solidarności – senatorów, domagających się wyjęcia spod ochrony prawnej pewnej kategorii ludzi – ludzi nie narodzonych. Powodem równorzędnym było zaniepokojenie wywołane destrukcyjnymi konsekwencjami dla instytucji prawa i państwa, wynikającymi z ewentualnego ustanowienia przez państwo takiego prawa, na mocy którego życie znacznej liczby istot ludzkich zostałoby wyjęte spod wszelkiej ochrony prawnej. Zapis ówczesnej dyskusji opublikowaliśmy w książce, której tytuł stanowi tezę: *Nienarodzony miarą demokracji*.

Sprawa prawnej ochrony człowieka nie narodzonego ze strony państwa okazuje się bowiem ściśle powiązana ze sprawą ocalenia samej instytucji państwa i prawa przed groźbą ich totalitarnego spaczenia. Niepodobna bowiem kogokolwiek pozbawić prawnej gwarancji jego niezbywalnego prawa do istnienia inaczej, jak tylko poprzez arbitralne przypisanie samemu sobie mocy przekreślenia tego prawa – prawa, które jest fundamentem wszystkich pozostałych praw człowieka. Czy jakakolwiek większość parlamentarna, która sobie samej tę moc przypisuje, różni się czymkolwiek istotnym od dyktatora roszczonego sobie tytuł do tego, by stawać ponad prawem?

Czy nie stoimy zatem u progu swoistego *z a m a c h u s t a n u* skierowanego przeciw samej istocie instytucji prawa i państwa?

Widzimy więc konieczność ogłoszenia czegoś w rodzaju „*s t a n u m o r a l n o - p o l i t y c z n e j k l ę s k i*” i zarazem konieczność postawienia podmiotu tego „*zamachu*” w *s t a n o s k a r ż e n i a*.

Oto ostatnie, z pozoru obiecujące, orzeczenie niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego z Karlsruhe, które poprzez swoją konkluzję w sprawie aktu zbrodni na nie narodzonym („rechtswidrig und straffrei”) wciela w życie sławetną już zasadę „jein”: „ja” + „nein” – równocześnie. Ta urągająca rozumowi ludzkiemu i jednoznaczności prawa państwowego zasada coraz widoczniej staje się zasadą wiodącą w polityce europejskiej. Cóż powiedziałyby na powyższy werdykt najbardziej nim zainteresowany – człowiek nie narodzony – gdyby w sprawie rozstrzygającej o jego życiu lub śmierci, oprócz pozostawionego mu „niemego krzyku”, rzeczywiście dopuszczono go do głosu? Czy powiedziałyby: „Dziękuję”, czy raczej: „Oskarżam!”?

Bieg wydarzeń ostatnich lat, zarówno w Polsce, jak i w całej Europie, skłania nie tylko do pogłębienia się naszej troski, lecz także do poszerzenia jej zakresu na inne rejony panowania przemocy i gwałtu. To podstawowe obszary troski intelektualnej, nas zgromadzonych na obradach sesji naukowej „Jana Pawła II wizja Europy”.